

KURJER WIECZORNY

Nr. 171.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 30 mk.

Poniedziałek 31 lipca 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi w odosobnieniu
755 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za pierwszy numer
mk. 150. — za drugi numer
mk. 100. — za trzeci numer
Zamieszkania o 50 i nast. w 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“
Dziś! Dziś!
„Marja del Porto“
Druga i ostatnia seria obrazu
„Romans córki gałganiarki“

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Zaginione archiwa konferencji genueńskiej.

W uzupełnieniu naszych informacji o zaginionych archiwach delegacji polskiej w Genui dowiadujemy się, że klub P. S. L. na najbliższym posiedzeniu sejmku wnieśli interpelację zapytaniem, czy prawda jest, że archiwa polskiej konferencji genueńskiej zostały powierzone jednej z cudzoziemskich firm transportowych do przewiezienia z Genui, oraz czy prawda jest, że archiwa te zaginęły bez śladu i dotychczas do ministerjum nie zostały dostarczone pomimo wszelkich zabiegów.

Tajemnice bandy samochodowej.

Sledztwo bandy samochodowej przybiera olbrzymie rozmiary i będzie prowadzone bezwzględnie dłużej niż w sprawie skolimowskiej. Aresztowany w ubiegłą sobotę bandyta Frąckiewicz przyznał się do całej skrzyni do swych czynów i udzielił bardzo ciekawych informacji o działalności bandy.

Banda ta dokonała kilkunastu napadów w różnych okolicach kraju, w samym okręgu kieleckim dokonała 18 napadów zbrojnych. Przez cały czas na czele bandy stał Kłak i umiał tak zorganizować że podwładni jego byli mu posłuszni w najdrobniejszych szczegółach. Najmniejsze przewinienie było karane.

Kary były pieniężne lub też zawieszenie w czynnościach członka bandy na pewien przeciąg czasu. Sam Frąckiewicz zawieszony był przez Kłaka na dwa miesiące, dopiero przed napadem w Siołce był przywrócony do praw członka.

Kłak nie pozwalał ubliżyć nikomu w czasie napadu i za najmniejszą obelgę lub ordynarne wyrażenie się do napadniętych karał swych podwładnych, to też z broni podczas swego istnienia banda ani razu nie zrobiła użytku. Pierwszy wypadek miał miejsce w Płocku na przystani. Część rzeczy z napadu na hr. Zamoyskiego już znaleziono, między innymi dubeltówkę, którą znaleziono u brata Jendrysa vel Jarczyńskiego aresztowanego w tych dniach na Powiślu. Frąckiewicz z napadu na hr. Zamoyskiego otrzymał jedną suknię, którą podarował swej kochance Wojciechowskiej i koszulę, zaś w gotówce 100.000 mk. Sprawa zostanie przekazana prawdopodobnie sądowi w Kielcach, gdyż tam popełniła banda najwięcej napadów.

Rekonstrukcja gabinetu czeskiego.

PRAGA, 30 lipca. (Pat.) — „Lidowe Nowiny“ donoszą, że wobec ukończenia konferencji politycznej w Karlsbadzie, sprawa rekonstrukcji gabinetu stała się aktualną i w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie t. zw. komitetu 5, w celu zdecydowania o mających nastąpić zmianach w gabinecie.

Trudności przy formowaniu gabinetu.

Teke ministra sprawiedliwości obejmie p. Panek, teke oświaty -- prof. Nowak.

Dekrety nominacyjne mają być dziś podpisane.

(Telef. od naszego warsz. koresp.)

Rektor Nowak przybył dziś o 10 rano do sejmku dla dokończenia rokowań z przedstawicielami klubów w sprawie składu osobowego gabinetu.

Nie zastał jednak w sejmku ani jednego z przywódców klubów, wobec tego swój zamiar przedstawienia jeszcze dzisiaj w południe listy gabinetu do podpisu, musiał zmienić o tyle, że zgłosił się z listą do Belwederu dopiero w godzinach popołudniowych.

Z rozmów, które wczoraj wieczorem i dzisiaj jeszcze profesor Nowak przeprowadził wynika, że

kluby: katolicko-ludowy, K. P. K. stanowczo domagają się zastąpienia p. Mąkowskiego na urzędzie ministra sprawiedliwości przez pana Panka.

Z drugiej strony

kluby lewicowe, należące do większości, nie zgadzają się na powierzenie teki oświaty prof. Chłamczowski.

Klub N. P. R. zgłosił specjalne życzenie, aby teke zdrowia wręczono tym razem dr. Bujałskiemu. Co się tyczy enperowskiego — życzenia, to

rektor Nowak zamierza go nie uwzględnić i dr. Chodźko pozostałby w gabinecie.

Dwie pozostałe trudności rektor Nowak jest zdecydowany rozstrzygnąć w ten sposób, że

teke oświaty weźmie sam, a na min. sprawiedliwości zaprosi p. Panka, przeciwko któremu lewica zastrzeżeń nie ma.

W każdym razie można być pewnymi że jeszcze dziś wieczorem dekrety nominacyjne będą ogłoszone.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

RZYM, 31 lipca (Pat.) Havas. Wobec odmowy socjalistów współpracowania z faszystami, ewentualnie wogóle z prawicą,

Orlando zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Wobec tego król wezwał na konferencję do siebie De Nicole, który następnie odbył dłuższą konferencję z prezydentem Factą.

Nie jest wykluczone, że temu ostatniemu będzie ponownie powierzona misja utworzenia gabinetu.

Sytuacja w Niemczech.

Prasa berlińska o spadku marki niemieckiej.

BERLIN, 31 lipca (Pat.) — Ostatnia narada, jaka się odbyła pomiędzy kanclerzem Rzeszy a ministrem skarbu i zainteresowanymi sekretarzami stanu, poświęcona była sprawie odpowiedzi francuskiej na notę Niemiec, żądającą redukcji spłat z tytułu odszkodowań, odpowiedź ta przestana zostanie w b. tygodniu, przyczem wyrażona w niej będzie opinia, że

na notę Niemiec powinna być dana jedna wspólna odpowiedź wszystkich rządów sprzymierzonych.

Wszystkie dzienniki berlińskie omawiają nowy spadek marki niemieckiej. Jednomyślnie, jakby na komendę daną zgóry,

przypisują ten spadek ostatniej odpowiedzi rządu francuskiego.

Jedynie tylko berlińska „Montags Zeitung“ zapytuje kiedy rząd przedsięwzie kroki przeciwko pewnym kołom, których ciemne manewry mają decydujący wpływ w dziedzinie spekulacji walutami. „Vossische Zeitung“ twierdzi, że Francja podcina uchłą gależ, której Niemcy czeplają się kurczowo, mówiąc to „Vossische Zeitung“ czyni aluzję do wyrażenia, jakiego użył Lloyd George ostatnio w swym przemówieniu do przedstawicieli wolnych kościołów anglikańskich.

W tyglu bałkańskim.

Groźba marszu kemalistów na Konstantynopol.

LONDYN, 31 lipca. (Pat.) Havas. Według informacji prasy, rząd kemalistyczny komunikuje, że o ileby wojska greckie przekroczyły Czataldę, w takim razie wojska kemalistów ruszą na Konstantynopol. „Times“ donosi z Konstantynopola, że pogłoski o starciu pomiędzy żołnierzami francuskimi a greckimi, pozbawione są wszelkiej podstawy. Oddziały angielskie są obecnie transportowane z azjatyckiej strony Bosforu na brzeg europejski.

PARYŻ, 31 lipca. (Pat.) Havas. Ze Smyrny donoszą o ukazaniu się proklamacji Sterghiadesa, ogłaszającej autonomię pod opieką Grecji, obszaru okupowanego przez Grecję. Proklamacja wzywa ludność do tworzenia na miejscu szeregu rad lokalnych oraz do zorganizowania gwardji cywilnej dla zabezpieczenia porządku wewnętrznego, podczas gdy armja grecka gwarantuje obronę kraju przed wrogiem zewnętrznym. Proklamacja nie przewiduje wyborów do parlamentu.

Kandydaci galicyjscy P. P. S.

do przyszłego sejmku

Rada naczelna P. P. S. ustaliła następujące kandydatury do przyszłego sejmku:

Gieszyń — poseł Reger i jedna kandydatura górnośląska, Wadowice — poseł Czapliński i Pa-jak, redaktor „Wyzwolenia Społecznego“, Kraków powiat — posłowie Daszyński i Żuławski oraz górnik Nosal, Kraków miasto — posłowie dr. Bobrowski i Misiołek, Nowy Sącz — pos. dr. Marek i Klemensiewicz, Tarnów — Nowicki i prof. Goltkosz, Jasło — pos. Kwapiński i dr. Müller, red. „Prawa Ludu“, Rzeszów — Krwawicz, kolejarz i poseł Chudy, Przemyśl — pos. Daszyński i dr. J. J. berman, Lwów miasto — Haiman i Kuryłowicz, Lwów powiat — poseł Smulikowski, Strzyż — poseł Moraczewski i dr. Dłamań, Warszawa — Jaworowski, Bałucki, Praussowa, Płock — dr. Janowski, Lublin — Malinowski.

Na listę państwową idą: Daszyński, dr. Perl, Dłamań, Smulikowski i Misiołek.

Sprawa zarządzeń administracyjnych w stosunku do rolników niemieckich.

Nota rządu polskiego do ligi narodów.

WARSZAWA, 31 lipca (tel. od wł. koresp.) Rada ligi narodów dn. 17 maja zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o odroczenie zarządzeń administracyjnych i sądnych w stosunku do rolników pochodzenia niemieckiego, którzy obecnie są obywatelami polskimi. Rząd polski odpowiedział notą, w której zgadza się na odroczenie tych zarządzeń, aż do zakończenia przyszłej sesji ligi narodów. Jednocześnie min. Narutowicz przedstawił sekretarzowi ligi narodów memoriał, wyjaśniający stan faktyczny i prawny omawianej kwestji.

Nikołaj Mikołajewicz nie wyjechał do Bawarii.

NICEA, 30 lipca (Pat.) Havas. Wiadomość, jakoby Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz przybył do Bawarii jest niezgodna z prawdą. Wielki Książę nie opuszczał i nie zamierza opuścić zamieszkiwanego od dłuższego czasu Antybu.

Trocki o konferencji haskiej.

Zdaniem jego bankructwo Hagi uzależni Europę od kapitałów amerykańskich.

MOSKWA, 31 lipca (A. W.) — Korespondent „Corriere della Sera“ rozmawiał z Trockim, który mu oświadczył, że bankructwo konferencji haskiej pociągnie za sobą dalszą gangrenę ekonomiczną Europy i uzależni ją jeszcze bardziej od kapitałów amerykańskich. Co się tyczy Lenina, to Trocki oświadczył, że znajduje się na wschód Moskwy i, że zdaniem lekarzy stan jego jest zadawalniający.

Sprawa uznania Litwy de jure.

Galwanauskas o umiędzynarodowieniu Niemna.

KOWNO, 31 lipca (A. W.) — Premier litewski Galwanauskas oświadcza, że postawiony przez ententę warunek uznania Litwy de jure, a mianowicie umiędzynarodowienie Niemna — trudno jest urzeczywistnić, wobec nieustalenia stosunków z Polską.

Projekt militarystyczny w Ameryce.

Gdy w Europie mówi się i pisze o potrzebie ograniczenia uzbrojeń, gdy przed kilku tygodniami sowieci rosyjscy zwrócili się z tem do Polski i do państw bałtyckich, gdy liga narodów zaczyna tę sprawę rozważać, niespodzianie przychodzi z Ameryki wiadomość o zamierzonym powiększeniu tamtejszej siły lądowej. Już obecnie armia Stanów Zjednoczonych liczy na stopie pokoju około 150 tysięcy ludzi, a więc i w porównaniu z europejskimi należałaby do najliczniejszych. Atoli departament wojskowy proponuje prócz niej utworzenia 18-u dywizji milicji, któreby otrzymała zupełne wojskowe wykształcenie i w razie wojny mogła niezwłocznie być wcielona do regularnej armii. Ciekawe i znamienne jest uzasadnienie tego projektu; chodzi rzekomo o posiadanie dostatecznej siły do odparcia nieprzyjaciela, któryby się pokusił o wylądowanie w Ameryce i bezpośrednie zagrożenie Unji. Na mocy konferencji waszyngtońskiej Ameryka zredukowała swą flotę, (ale tylko proporcjonalnie!) musi więc szukać dodatkowego środka zapewnienia sobie bezpieczeństwa...

Powyższe motywy wyglądają całkiem fantastycznie. Ktoż z państw dzisiejszych chciałoby i mogło podjąć wyprawę zbrojną na ląd amerykański. Przed wojną podejrzewano o podobne zamiary Niemcy, ale i im nie przypisywano planów wkroczenia na terytorium Unji, lecz raczej przypuszczano z ich strony zamach, na jakąś część środkowej lub południowej Ameryki. Obecnie Niemcy są rozbite i bezsilne, a w ciągu wojny Ameryka pokazała taką siłę, że gdyby jakimś cudem Wilhelm odzyskał tron i całą swą przedwojenną potęgę, nie ośmieliłby się chyba uderzyć na zaatlantycką republikę, której olbrzymia siła przestała być hipotezą, a jest dla wszystkich widocznym faktem.

Dodać należy, że flota amerykańska jest obecnie równa brytyjskiej i góruje nad wszystkimi innymi, że Londyn robi wszystko, aby unikać sporów z Waszyngtonem i zachować jego przyjaźń.

Oczywiście tedy, jeżeli Unja powiększa swe siły zbrojne, to bynajmniej nie w celu obrony przed nieprzyjacielem zewnętrznym, który jej terytorium zagrażać nie może. Czy armia ta może być potrzebna przeciw innym państwom amerykańskim? To przypuszczenie ma za sobą pewne dane, wydaje się wszakże prawdopodobieństwem, że w danym razie chodzi nie o wroga zewnętrznego, lecz raczej o „wewnętrzny”. Wszak i w tej chwili wstrząsa Unję wielki strejk węglowy, który odrzucił pośrednictwo prezydenta i napełnia burzą amerykańską przestrachem. Należy zaś pamiętać, że skutkiem pewnej sui generis młodości kapitalizmu amerykańskiego a przede wszystkim różnorodności narodowej, wchodzących w grę żywiołów społecznych, walka klasowa za Oceanem przybiera nieraz formy tak bezwzględne i krwawe, jakie nie zdarzały się przed wojną nie tylko w Anglii, lecz i w kulturalnych państwach łądu europejskiego. Burząjąca zaatlantycka staje wobec nowego ruchu robotniczego i przygotowuje przeciw niemu siłę zbrojną i środki represji.

Vigil.

Jak wygląda realizacja traktatu ryskiego.

Wojenne przygotowania bolszewików na granicy polskiej.

PRAGA, 31 lipca (Russpress). W gazecie „Slovo Ceske” z dnia 27 b. m. zamieszczona jest korespondencja z Moskwy, zawierająca następujące informacje o przygotowaniach wojennych Rosji sowieckiej, skierowanych przeciwko Polsce:

„Rząd sowiecki ześrodkował na granicy polskiej wszystkie wojska, któremi podczas poprzedniej ofensywy dowodził Tuchaczewski, t. j. III, IV i XV armje, brygadę samochodów pancernych, brygadę tanków i część kawalerji Budiennego. Tamże skierowane są wszystkie oddziały techniczne moskiewskiego okręgu wojennego”.

Na front polski ma być skierowane także 30 tys. ludzi wojsk t. zw. (specjalnego przeznaczenia), oraz moskiewski wyborowy pułk strzelców, zwykle występujący na wszystkich paradach.

Na południowym froncie przeciwko Rumunii zgromadzone są liczne oddziały kozackie. W Char-

kowie i Kijowie otrzymano rozkaz wystąpienia na front rumuński oddziałów państwowego urzędu politycznego (byłych oddziałów ceka). Tamże skierowano z Saratowa 47 dywizję piechoty. Dowodzić ma Wacetiś.

Przeciw Estonji i Łotwie wystawiono 7 armję, zajmującą obronną pozycję pod dowództwem byłego pułkownika sztabu generalnego Korka.

Na granicy fińskiej bolszewicy nie czynią żadnych przygotowań, uważając wystąpienie Finlandji za nieprawdopodobne.

Prezes centralnego komitetu wykonawczego Kalinin i zastępca Lenina, Ciurapa, są przeciwnikami nowej wojny, która, ich zdaniem, nie może przynieść korzyści Rosji sowieckiej.

Partja wojny reprezentowana jest przez Rykowa, Stalina i Kamieniewa.

Tyrol -- kwaterą niemieckich zbrodniarzy politycznych.

Dowódcy „Orgeschu”: Epp, Erhardt, Xylander, Pittinger mieszkają w Innsbrucku.

Pisma republikańskie przynoszą ciekawe rewelacje na temat propagandy bawarskich monarchistów, uprawianej oddawna w Tyrolu. Przedewszystkiem szereg najwybitniejszych — skompromitowanych przywódców „Orgeschu”, jak np. Epp, dalej Erhardt, Xylander, Pittinger i inni osiedlili się na stałe w Innsbrucku, gdzie bezkarnie rozwijali monarchistyczną agitację. — Chcą oni złączyć „święty Tyrol” z Bawarią, to też zaciekle zwalczają Habsburgów.

Przatem monarchijskie organizacje wojskowe przysyłają do Tyrolu mnóstwo broni i amunicji. Następnie z Bawarii zjeżdżają tłumnie związki spiewackie i orkiestry do Tyrolu, aby wzmocnić plenną jedność Tyrolczyków Bawarów.

Pozatem Tyrol stał się oddawaną siedzibą wszystkich terrorystów niemieckich, skompromitowanych w różnych zamachach. I tak np. przypadkowo aresztowano w Tyrolu fabrykanta Kuchenmeitra, biorącego udział w zamachu na Rathenaua.

Tyrolczycy znajdują się z powodu waluty w opałach, to też chętnie nadstawiają uszy dla agitacji Bawarczyków, aby się znaleźć pod wspólnym dachem i chcą się jak najprędzej uwolnić od „głupiego” i bankrutującego Wiednia.

Tem się tłumaczy, że republikanie w Tyrolu są słabą, lekceważoną partją, tembardziej, że i Habsburgowie tam nie spią i także uprawiają propagandę — na wszelki wypadek.

Breszko-Breszkowskaja w obronie eserów.

Odezwa „babki rewolucji” rosyjskiej.

PRAGA 31 lipca. (A.P.) — Zamieszkująca tutaj na stałe założycielka grupy socjal-rewolucjonistów w Rosji, Katarzyna Breszko-Breszkowskaja, zwana również babką rewolucji, zwraca się z publiczną odezwą do całego cywilizowanego świata i wzywa o pomoc dla odpowiadających obecnie przed trybunałem rewolucyjnym eserów.

Pisze ona między innymi: Do Roberta Rollanda, Gerharta Hauptmanna, Welsa, Bernarda Sawa i wszystkich przyjaciół prawdy, oraz ludzkiego postępu!

Usłuchajcie słów starej rosyjskiej obywatelki, która całe życie swoje prowadziła walkę ze złem, i w tej godzinie zwraca się z prośbą, do jej osobistej nieznanym, ale prawdziwie czczonym przyjaciół, aby podnieśli swój głos w sprawie ochrony dzieła leżącego wszystkim gorąco na sercu. Śmierci socjal-rewolucjonistów nie ułęknie się.

Młodzież rosyjska szła ochotczo na łody syberyjskie, i na szafoty caratu.

Zadane niebezpieczeństwo nie mogło powstrzymać naszej walki przeciwko rosyjskiemu despotyzmowi, i proszę was, abyście zaprotestowali przeciwko zbrodni, która przygotowuje się w Moskwie, gdzie skazywani są na śmierć najdzielniejsi i najbardziej oddani szermierze o wolność, sprawiedliwość i szczęście rosyjskiego narodu.

W imieniu demokracji całego świata zaklinam was, abyście dołączyli się do ogólnego protestu przeciwko zbrodni, której spełnienie splamiło by cześć socjalistycznych i liberalnych partji, a nawet całej demokracji.

Przyjaciele! przemówcie w imieniu demokracji europejskiej, której jesteście najwybitniejszymi reprezentantami.

Międzynarodowa pożyczka robotnicza.

Zamierzają ją zaciągnąć robotnicy bolszewicy.

MOSKWA, 31 lipca (A. P.). — Robotnicy bolszewicy zamierzają zaciągnąć międzynarodową pożyczkę robotniczą i w tym celu chcą wydać obligacje pożyczki robotników całego świata, na ogólną sumę 1 miliona dolarów. Jako pokrycie wymieniają bolszewicy różne warsztaty, zakłady przemysłowe i fabryki ogólnej wartości

jednego miliona dolarów. Obligacje mają być bezprocentowe i długoterminowe. Właściciel nie będzie mógł w ciągu 25 lat domagać się zwrotu kapitału.

Za sumy osiągnięte ze sprzedaży obligacji zakupione być mają zagranicą maszyny rolnicze, środki żywnościowe itd.

Rocznica Konstytucji wejmarskiej.

BERLIN, 31 lipca (A. P.). — Dnia 11-go sierpnia odbędzie się w całych Niemczech uroczystość oficjalnie celem upamiętnienia rocznicy konstytucji wejmarskiej. W Berlinie samym odbędzie się główna uroczystość w gmachu parlamentu niemieckiego. Mówę

okolicznościową wygłosi namiestnik badenski dr. Hummel.

Wszystkie urzędy w całych Niemczech otrzymały nakaz aby do dnia tego przygotowały sztandary o nowych barwach republikańskich.

Państwo tyrolsko-przedarulańskie.

Wiedeń ma być umiędzynarodowiony?

Około konfliktu bawarsko-niemieckiego grupuje się cały szereg spraw środkowo-europejskich. Między innemi ciągle jest aktualną sprawą Tyrolu i Przedarulanji, o przyłączenie których do Bawarii toczyły się od dłuższego czasu ciche konszachty.

Konflikt Bawarii z Rzeszą nie wpłynął dodatnio dla kombinacji połączenia Tyrolu z Bawarią. Ponieważ zaś równocześnie sfery nacjonalistyczne w Tyrolu straciły nadzieję przyłączenia Tyrolu do Rzeszy, a uzdrowienie Austrii coraz mniej liczy wyznawców — poczynają się ujawniać wzmożone dążenie do stworzenia z Tyrolu i przedarulanji samodzielnego państwa.

Plan ten wyłonił się na ostatnim posiedzeniu izby handlowej w Innsbrucku, przyczem wskazano na separatystyczne dążenie Bawarii, co ma dla Tyrolu doniosłe znaczenie na przyszłość. Zbyt poważnie takich horoskopów brać oczywiście nie można, gdyż — jak się zdaje — Bawaria mimo całej swej demonstracyjnej opozycji wobec Rzeszy, nie zechce ostatecznie rozszarpać całości Rzeszy i wkońcu ze swego separatyzmu nieco ustąpi, powracając do status quo.

Charakterystycznym jest jednak dla nastrojów w krajach alpejskich dawnej Austrii, że przy każdej sposobności szukają wyjścia z dotychczasowego związku państwowego.

Łącznie z kwestją powyższą zasługuje również na uwagę artykuł paryskiego „Eclair”, występujący z myślą „umiędzynarodowienia Wiednia”.

Wiedeń — czytamy tam — jako samodzielną republikę i wolne miasto, uprosi ogromnie trudny i prawie nierozważalny problem austriacki, gdyż przez wykrojenie Wiednia usunęłoby się olbrzymi aparat rządowy i umożliwiłoby się niemal niemożliwą dziś odbudowę urzędniczego stanu. Takie postawienie sprawy odpowiadałoby nawet życzeniu większości obywateli. Kraje alpejskie pozostałyby pod własnym zarządem, a Wiedeń, jako trzecie pod względem wielkości miasto kontynentu, uwolniłoby się od paradoksalnego losu: rządów austriackich prowincji, które mu nie odpowiadają ze względów społecznych.

Radek o Enver-baszy.

BERLIN, 31 lipca (A. P.). — „Rote Fahne” przypomina mowę, którą swego czasu Karol Radek wygłosił na cześć zwalzonego obecnie przez bolszewików Enver-baszy. Powiedział on między innymi co następuje:

Enver-basza jest nie tylko wyśmienitym żołnierzem, lecz również i politykiem, któremu można wszystko zarzucić, tylko nie naiwność. Do tego stopnia, żeby miał się zachowywać komunistycznymi rewolucjami. Wyzwał on się już nadziei co do odbudowania niemieckiego kapitalizmu i zrozumiał, że zwycięski kapitał Ententy znajduje się w okresie zupełnego kankructwa, z którego nie będzie

Oczywiście, że koleje austriackie musiałyby być umiędzynarodowione, na czem prawdopodobnie tak Wiedeń, jak i kraje alpejskie tylko zyskałyby.

„Eclair” nie zapomina, że ta kombinacja napotkałaby na pewny opór mocarstw, które podpisały traktat w St. Germain. Sądzi jednak, iż udałoby się uzyskać tak w Paryżu, jak i w Pradze — żeby wskazać tylko na najbardziej zainteresowane państwa — zgodę rządów dla tej koncepcji w tem rozumieniu, by Wiedeń uwolnił od ciężarów wielkiej maszyny, która nie wykazała zdolności do życia.

Pomysł takiego rozwiązania sprawy austriackiej wydaje się na pozór wcale szczęśliwy. Kryje on w sobie jednak dalsze możliwości, których przy tem zagadnieniu pominąć niepodobna.

Znani ze swej zachłanności Czesi zechcieliby prawdopodobnie i przy tem upiec swoją pieczę, zyskać coś terytorjalnie i gospodarczo. Gdyby zaś Czechy coś przy tej sposobności zyskały, wywołałoby to w Budapeszcie łatwo zrozumiały protest, ewentualnie nawet pretensje. Pozostawione zaś sobie prowincje angielskie z natury rzeczy skazaneby zostały na silny wpływ niemiecki i na powolne ciążenie ku Rzeszy. Zławsza Tyrol z Przedarulanją wcześniej czy później nie pozostałby głuchy na agitację wszechniemiecką, na którą władze berlińskie, jak i wszelkiego rodzaju organizacje „wielkich Niemiec” nie żałują trudu ni pieniędzy.

W ten sposób najprostsze — zda się — rozwiązanie kwestji Wiednia i Austrii, wylania nowe znaki zapytania, na które nie tak łatwo znaleźć kategorię odpowiedź.

Najbliższe czasy już wykażą, czy Austria przy usilnej pracy ekonomicznej i przy wydatnem poparciu z wewnątrz, uzyska odrodzenie swych finansów i przez to podstawy do życia i rozwoju, czy też okaże się, że trzeba będzie zrezygnować z prób podniesienia w nowej formie staruszk — i szukać innych dróg dla uszczęśliwienia stolicy nadnaujskiej.

Oziębienie stosunków między Watykanem i Czechosłowacją.

PRAGA, 31 lipca (Russpress). „Slovensky Dennik” komunikuje, że w ostatnich czasach daje się zaobserwować pewne naprężenie stosunków między Czechosłowacją i Watykanem, wywołane przez tendencyjne wiadomości o nieprzy-

chylnem jakoby stanowisku republiki w stosunku do religji katolickiej. Watykan uważa, że Czechosłowacja popiera prawosławie na Rusi Przykarpackiej i nie ochrania w dostatecznym stopniu spraw kościoła katolickiego.

Z Rosji.

Zycie w Odesie.

Zycie w Odesie chwilowo rozbu-
dzone pod wpływem nowej polityki ekonomicznej, znowu zamiera. Większa ilość nowo-otwartych sklepów została zamknięta, nie będąc w stanie opłacać wygórowanych podatków sowieckich, zamknięto także większość kawiarni. Ludność Odesy cierpi po dawnemu głód. Szczególnie ciężka jest sytuacja

robotników, których zarobki wypłacane są z wielkim opóźnieniem, tak że w lipcu wypłacano dopiero zarobki za kwiecień. Z głodu umiera dziennie w Odesie 250 — 300 osób i tyleż przeciętnie bywa notowanych wypadków cholery. Wprowadzono obowiązkowe szczepienie ochronne. [Bez świadectwa o szczepieniu, obywatel nie może otrzymać ani pensji, ani wody, ani biletu kolejowego.

Najwięcej ofiar pociąga za sobą cholera w czerwonej armji. Wodociąg nie działa.

CO DZIEŃ NIESIE?

LIPIEC

31

Poniedziałek

Dziś: Ignacego L.
Jutro: Piotra Ap.Wschód słońca o g. 3.51.
Zachód słońca o g. 7.32
Wschód księżyca o g. 10.20 r.
Zachód księżyca o g. 9.53 w.
Długość dnia g. 15.22
Upłynęło dni g. 1.04 m.

Osobiste.

Powrócił do Łodzi z odpoczynku letniego dr. Z. Mierzyński.

Konkurs orkiestr wojskowych.

Ponieważ w sobotę, wobec niepogody, całe masy publiczności nie mogły przybyć na konkurs orkiestr wojskowych, D. O. K. Nr. IV, ażeby umożliwić skorzystanie z całego konkursu najszerszym warstwom, zdecydowało powtórzyć całkowity repertuar sobotni w poniedziałek dnia 31 lipca b. m.

Konkurs odbywa się w parku miejskim im. Staszica (ul. Dzielna).

Ziemia dla sanitarjuszek.

Rozkazem L. dz. 4588/22 z dn. 13 VII. 1922 przyznał minister spraw wojskowych sanitarjuszkom dekorowanym „Krzyżem Walecznych” lub rannym w W. P., prawo korzystania z dobrodziejstw ustawy sejmowej z dnia 17. XII. 20 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.”

Żniwa.

Włościanie w obawie deszczów z wielkim pośpiechem sprzątają z pól zboża. Jeżeli pogoda dopisze w ciągu tego tygodnia, to pozostanie do sprzątania tylko owies i jęczmień, który także dojrzewa.

Żniwa opóźniają się z powodu braku rąk roboczych, zwłaszcza w większych majątkach. Dla tych, którzy narzekają na brak pracy, nadarza się okazja zarobku na wsi.

O terminie płatności weksli.

Prywatne kantory bankierskie, a nawet wielkie banki, nie wyłączając polskiej krajowej kasy pożyczkowej, mimo, że pobierają bardzo wysokie dyskonto i przeróżne inne koszty, nie zawiadamiają w terminie (lub wcale nie zawiadamiają) wystawców weksli o miejscu, gdzie znajdują się ich weksle, przez co najniebezpieczniej narażają wystawców na prawdziwą udrękę poszukiwania weksli po bankach i rejentach, bowiem i rejenci nie prezentują weksla ściśle w dniu płatności, lub choćby nazajutrz (często wcale nie prezentują).

Organizacje przemysłowe, zainteresowane w tej sprawie, występują do odnoszących władz z wnioskiem, o wydanie nakazu, aby posiadacz weksli w należytym terminie obowiązkowo zawiadomił wystawcę bądź zapomocą zawiadomienia przy pokwitowaniu w rewersale, bądź zapomocą druku poleconego o terminie płatności.

Bachanalia w więzieniu.

Przed sądem wiedeńskim odbyła się w tych dniach rozprawa apelacyjna przeciw b. dozorca więziennemu Karolowi Wittrichowi. Akt oskarżenia zarzucał Wittrichowi, że pewnej nocy w marcu b. r. wspólnie z fryzjerem więziennym i pewnym więźniem urządził w pokoju służbowym orgię.

W tym celu z pobliskiej restauracji kazano przynieść dużo wina i wódki, a z kobiecego oddziału więziennego sprowadzono kobiety, które zjawyły się w swych nocnych kostiumach. Dwie z nich, jedna krawczyni, a druga służąca, szybko dostosowały się do sytuacji i siedząc na kolanach mężczyzn brały udział w orgii, trzecia jednak zgodzić się na to nie chciała i rozgłosiła nazajutrz całą tę sprawę.

Sąd skazał Wittricha na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, na rozprawie apelacyjnej zniesiono jednak ten wyrok i uwolniono oskarżonego, motywując uwolnienie tem, że działał on w stanie nieprzytomności wskutek nadużycia alkoholu.

Jacy żołnierze mogą otrzymać ziemię?

1). W wykonaniu art. 9 ustawy z dnia 17. XII 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego” przystępuje ministerstwo spraw wojskowych do układania listy kandydatów trzeciej kolejki na rok 1922.

Ubiegający się o zatwierdzenie w trzeciej kolejce 1922 r. wnoszą podania o wysunięcie do zatwierdzenia do referatów O. Z. tego D. O. K. dokąd już podania o nadanie ziemi wnosili. Do podań należy dołączyć:

1). Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, brzoń, pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżywanie do zbiorów 1923.

2). Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu.

3). Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać, czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych kandydaci żołnacy mają pierwszeństwo przed kawalerami).

4). Zaświadczenie zarządu gminy lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 ustawy, oraz o jego wzorowym zachowaniu się poza służbą wojskową.

5). Odpis świadectwa kwalifikacyjnego (o ile kandydat takowe już otrzymał).

II. Kandydaci, wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenie o dłuższym nauczaniu do kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej i t. d.) uzyskują przy różnych zasługach bojowych pierwszeństwo przy otrzymaniu ziemi.

Zaświadczenia powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu Osad Żołnierskich D. O. K. najdalej do dnia 1 października 1922 roku.

III. Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 h. (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

IV. Wydział Osad Żołnierskich M. S. W. wzywa kandydatów najbardziej zasłużonych (dekorowanych, rannych, ochotników W. P. by nie zwlekali ze złożeniem wymaganych powyższych zaświadczeń, o ile mają korzystać z ustawy z dn. 17 grudnia 20 r., gdyż przy opóźnieniu mogą być narażeni na nieotrzymanie ziemi, lub na otrzymanie takowej w gorszych warunkach (wyręby leśne i t. d.)

V. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło przekazanie wszystkich aktów, dotyczących osadnictwa, według zasady terytorialnej t. zn., że akta które kandydat wnosil o nadział ziemi do pułku lub dywizji przy której służył, zostaną skierowane do Referatów Osadnictwa Żołnierskiego tegoż D. O. K., na którego terenie kandydat ma stałe miejsce zamieszkania, względnie do którego D. O. K. należy P. K. U. kandydata.

Powyższe nie dotyczy oficerów i podoficerów zawodowych.

Zona na raty.

Duński literat Olaf Linck, który przepędził cały rok w kraju Zulusów opowiada, że wielożenstwo u afrykańskich dzikusów zanika coraz bardziej. Powody tego tkwią bynajmniej nie w jakichś przemianach etycznych, ale w drożyznie. Dobra, zdrowa żona kosztuje (w wółów, a jeśli mąż nie może uiścić zapłaty odrazu — to rozkłada ją na raty.

Mąż daje przy zaślubinach jednego wołu, a potem tygodniowo spłaca resztę.

Jeśli raty nie są uiszczane punktualnie ojciec zabiera córkę z powrotem do domu.

Niepowetowaną stratą dotknięty z powodu zgonu nieodżałowanego mego współnika i przyjaciela

b. p. Arona Ratnera

wyrażam Rodzinie zmarłego moje najgłębsze ubolewanie

Karol Markson

współwłaściciel domu Komisowo-Ekspedycyjnego „SPE DPOL”.

Kobiety w parlamentach.

Senat francuski broni się przed niemi.

We Francji toczy się dotychczas walka o prawa wyborcze dla kobiet. Senat francuski zachowuje w tej kwestii dotychczas stanowisko stanowczo odporne tak, iż nie zdaje się, aby kobiety we Francji w najbliższym czasie miały otrzymać prawo wyborcze.

„Excelsior” z tej okazji wlicza kraje, w których kobietom przyznano prawa wyborcze. W Anglii izba gmin nadała kobietom prawa polityczne. W izbie gmin są dwie postanki. Prawo wyborcze kobiet angielskich podlega jednak pewnym ograniczeniom.

W Szwecji kobiety głosowały po raz pierwszy 1921 r. i zdobyły 5 mandatów. W Norwegii kobiety pracują nawet w radzie ministrów. Duński parlament ma pięć postanek. — W Rosji równouprawnienie płci jest kompletne. Finlandja już w 1907 roku przyznała kobietom prawa wyborcze. Tak samo posiadają prawa wyborcze kobiety na Węgrzech i w Holandji.

Polska ma również 8 kobiet w sejmie.

W Szwajcarii i w Portugalji prawo wyborcze dla kobiet jest ogromnie ograniczone.

W Hiszpanji, Grecji, Jugosławiji i Bułgarji kobiety nie posiadają prawa wyborczego, ani biernego, ani czynnego.

Raj dla kobiet.

Istnym rajem dla kobiet jest stan Georgja w Ameryce. Wedle obowiązujących tam ustaw, mężowie nie wolno wyjść z domu, tylko za specjalnym pozwoleniem żony. Niedawno został tam skazany na dwa lata ciężkiego więzienia pewien mąż, który „wyłudził podstępnie” od swej żony pozwolenie wyjścia z domu pod pretekstem koncertu a wieczór ten przepędził w klubie na grze w bridge’a. O ile mąż w jakikolwiek sposób nadużyłby otrzymanego od żony pozwolenia spędzenia wieczoru poza domem, np. użył tego czasu inaczej niż mu poleciła żona, wówczas żona ma prawo, oprócz kary sądowej, cofnąć swemu mężowi raz na zawsze wszelkie pozwolenia spędzenia czasu poza domem, z wyjątkiem pracy zawodowej.

Drogi zjazd uczonych rosyjskich zagranicą.

PRAGA, 30 lipca (Russpress). Ze zezwolenia rządu czeskiego w październiku b. r. odbędzie się w Pradze drugi zjazd uczonych rosyjskich, przebywających na emigracji.

Trudności w wysyłaniu przesyłek do Rosji sowieckiej.

PRAGA, 30 lipca (Russpress). Czechosłowacki Czerwony Krzyż ogłasza, że z dniem 31 bm. zaprzestaje on wysyłania do Rosji przesyłek, wobec zbyt wielkich trudności powstających przy dostarczaniu tych przesyłek do Rosji.

Zawody w piłce nożnej.

Ł.K.S. -- „Wisła” 3:0 (0:0).

Po wczorajszym zwycięstwie Łódzki Klub Sportowy jest najpoważniejszym przeciwnikiem „Cracovii” do tytułu „mistrza Polski”.

Sześciotysięczny tłum publiczności, który przyglądał się wczoraj zawodom pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym i krakowską „Wisłą”, świadczy o tem, że pod względem zainteresowania się sportem — Łódź przewyższa wszystkie inne miasta w Kongresówce, a nie ustępuje żadnemu z galicyjskich.

Zaznaczyć należy, że jednocześnie z meczem w Helenowie odbywały się wyścigi cyklistów i motocyklistów, które ściągnęły także niezliczone rzesze zwolenników sportu.

Wczorajsza wygrana ŁKS-u jest bodajże najpiękniejszą kartą w dziejach piłki nożnej w Łodzi.

Po raz pierwszy bowiem drużyna krakowska „klasy A” poniosła tak sromotną porażkę, nie uzyskawszy nawet jednej honorowej bramki. Podkreślić należy, że „Wisła” jest dziś jedną z najsilniejszych drużyn galicyjskich i, że uległa „Cracovii” w stosunku 2:1.

Tym większą satysfakcję ma ŁKS z wczorajszego dobrze zastużonego zwycięstwa, iż jeszcze dwa miesiące temu prasa warszawska pisała, że jedynym przeciwnikiem „Polonii” do tytułu „mistrza Polski” północnej jest „Warta” poznańska, natomiast ŁKS-u i „Strzelca” wileńskiego nie można brać poważnie w rachubę; prasa zaś krakowska wyrażała się, że ŁKS jest właściwie drużyną drugoklasową.

Wczoraj ta „drużyna drugoklasowa”, której nie można brać poważnie w rachubę” bije przodujących w foot-balu polskim klub, strzelając mu trzy bramki...

Pracowitość, wytrwałość, energia, niesamowita ambicja i mocna wola wygrania „jedenastki” ŁKS-u święciły piękny triumf.

Goście, znacznie słabsi fizycznie, niż łodzianie, posiadali bardzo dobrą obronę, zwłaszcza najlepszego dziś w Polsce bramkarza Wiśniewskiego, który grał w reprezentacji Polski na zawodach stołchołmskich. Natomiast ich atak pozostawia wiele do życzenia. Orjentuje się on słabo przed bramką i nie potrafi należycie wyzyskiwać sytuacji. Technika krakowian nie pierwszorzędną, t. zn. taka sama, co i łodzian.

70 lat życia w trumnie.

Kilka miesięcy temu zmarła ostatnia mieszkanka pustelni, znajdującej się w dworskim lesie, we wsi Borzewo, w powiecie sierpeckim, w ziemi płockiej. Ostatnia ta pustelnica liczyła lat blisko 90, z czego prawie 70 spędziła w trumnie, albowiem reguła owej pustelni nakazywała, by pustelnice sypiały zawsze w trumnach, w których je później chowano.

Historja tej pustelni gubi się w

Mecz rozpoczął się od ostrego ataku Ł. K. S.-u. Już w drugiej minucie ostry strzał Langego ociera się o bramkę „Wisły”. Jednakże „Wisła” zgrywa się w ciągu pierwszych dziesięciu minut i przenosi piłkę pod bramkę łodzian. — Ale wszystkie ataki gości paraliżuje gra beków Ł. K. S.-u. Cylla i Piotrowskiego. Ten ostatni zwłaszcza miał wczoraj swój dobry dzień. W dalszym ciągu gra bardzo „fair” toczy się przeważnie na środku boiska i traci znacznie na ostrości tempa. W ciągu ostatnich dziesięciu minut Ł. K. S. zyskuje nieznaczna przewagę, ale wszystkie strzały do bramki brawurowo chwyta Wiśniewski.

Po przerwie, „Wisła”, która znajduje się w lepszych warunkach terenowych, przypuszcza szereg ostrych ataków do bramki łodzian. Teraz dopiero (gdyż w pierwszej części zawodów grał gorzej, niż zwykle) wykazał Cyll swoją wysoką klasę.

W drugim kwadransie gry tempo znacznie osłabło, a nawet stało się flegmatyczne. Obie strony wpadły, jakby w apatię i zdawało się, że mecz zakończy się wynikiem remisowym. Jednakowoż ostatecznie dziesięć minut stało się kotłową pogrzebową „Wisły”.

W 35 minucie atak Ł. K. S.-u przechodzi do ostrego ataku, w wyniku którego Kubik z ostrego strzału w róg bramki zyskuje pierwszy punkt dla swoich barw.

Teraz gra przyjmuje szalone tempo. Goście starają się wyrównać szanse, przechodzą do gwałtownego ataku, zatrzymanego in statu nascendi przez Cylla i Piotrowskiego. Daleki rzut Cylla przenosi grę pod bramkę „Wisły”. Jeden z beków „Wisły” zwinia „jedenastometrowkę”, którą pięknie strzelił Lange. W 40 minucie Kowalczyk zyskuje trzeciego gola dla Ł. K. S.-u i sędzia odgrywa zawody wśród entuzjastycznych braw publiczności z wynikiem 3:0 na korzyść Łódzkiego Klubu Sportowego.

Sędziował p. Fiedler. Publiczność była wczoraj, jak i zwykle, niezwykle muzykalnie usposobiona i w gwizdaniu znakomicie pomagała sędziemu.

P.

mrokach przeszłości. Ostatnie dwie pustelnice umarły w ciągu kilkunastu miesięcy po sobie, a prawdziwe ich nazwiska i pochodzenie pozostały na wielki tajemnicą. — Obecny właściciel Borzewa, inż. Merson, robił co mógł, by pustelnia nie opustoszała. Zapewnił pustelnicom bez troski życie. Mimo tego brakło kandydatek. Średniowieczna azcheza widocznie mało ma uroku w naszej trzeźwej epoce. — Osieroconą pustelnię pragnie właściciel przerobić na ochronkę dla dzieci.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym, panowała dla walut i dewiz tendencja zlekka niżkowa.

Papiery dywidendowe w ruchu; publiczne bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 6085 — 6096
Dolary kanad. 5980

Czeki i wpłaty.

Belgia 475—489
Berlin 10,00 — 9,60.
Gdańsk 10,00 — 9,60.
Londyn 27100.
Nowy Jork 6100—6070.
Drobne dolary 6070—6050.
Paryż 505—502
Praga 138—136.
Szwajcaria 1112—1104.
Wiedeń 16,00.

Listy zastawne.

Miljonówka 1900—1930.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 230—225.
5 procen. obl. m. Warszawy 250—
6 proc. oblig. m. Warszawy z r. 1917 112,50

Akcje.

Bank Dyskontowy 3550.
Bank Handl. w Warsz. 3450
Bank dla handlu i przem. 6370
Bank Kred. Warsz. 3500—3600
Bank Zł. ziem. pol. 1550
Cukier 49250—50000.
Węgiel 7650.
Lilpop 4700—4750.
Rudzi 2825—2800.
Starachowice 6825—6800.
Zyrardów 79000.
Borkowski 1595.
Bracia Jabłkowsky 2100.
Ostrowiec 8100.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 31 lipca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 6055, w żądaniu 6055.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 6065, w żądaniu 6090.
Franki belg. (czeki) — w plac. 466, w żądaniu 470.
Franki franc. (czeki) — w plac. 498, w żądaniu 502.
Funtów angielskich (czeki) — w plac. 2710, w żądaniu 27250.

Kor. austr. (czeki) — w placeniu 14, w żądaniu 15.

Korony czeskie (czeki) — w placeniu 137, w żądaniu 140.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 10,25, w żądaniu 10,35

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 9,60, w żądaniu 10,00.

3 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.

Miljonówka w plac. —, w żądaniu 1950.

Bawelna.

BREMA, 28-go lipca. Bawelna o g. 1-ej 291,30; o godz. 6-ej 304,60.

HAVRE, 27-go lipca. — Otwarcie: loco 324, sierpień 321, wrzesień 324, październik 323, listopad 327; zamknięcie loco 324, sierpień 321, wrzesień 329, październik 328, listopad 327.

LIVERPOOL, 28-go lipca. — Bawelna loco 12,75, na sierpień —, na październik 12,21, na grudzień 12,91, na styczeń 1923 roku 11,95.

NOWY JORK, 28-go lipca. — Bawelna loco 21,40, na październik 21,35, na grudzień 21,20, na styczeń 1923 rok 21,15.

NOWY ORLEAN, 28 lipca. Bawelna loco 21,50.

Wełna.

HAVRE, 28-go lipca. Loco 640, sierpień 640, październik 620, listopad 610, grudzień 600, styczeń 590, luty 590.

Skóry.

HAMBURG, 27 lipca. — Wszystkie skóry bez łbów. Wołowe 21—29 funt. 84—85, — 30—39 funt. 76—80, — 40—49 funt. 75,40, ponad 80 funt. 79,30, stadników 21 — 29 funt. 85 — 87,20, — 30 — 39 funt. 78 — 82, — 40 — 49 funt. 73,30, — 50 — 69 funt. 63,40, ponad 80 funt. 54,10 — 54,70, jalgówek 21 — 29 funt. 82 — 84, — 30 — 39 funt. 75,90, — 40 — 49 funt. 75 — 85,40, — 50—79 funt. 76,90, krowie 21 — 29 funt. 68,10, — 30 — 39 funt. 69 — 71, — 40 — 49 funt. 70 — 78, — 50 — 69 funt. 75,10 — 73,85, ponad 80 funt. 85,70, skóry cielęce bez łbów 85 — 79.

Zagadkowa śmierć tancerki paryskiej.

Zachodzi podejrzenie, że śmierć nastąpiła skutkiem niedozwolonej operacji chirurgicznej.

Pauleta Duperrier od kilku lat bawiła publiczność Paryża swoimi popisami tanecznymi. Widywano ją co wieczór w różnych musicalach, kabaretach i tinglach, wiecznie młodą, uśmiechniętą i zwinną. Na bruku paryskim była to postać bardzo popularna i wielce lubiana za swe karkołomne popisy. Stynęła pod przybranym nazwiskiem Vivetty Perria.

Ale oto pewnego wieczoru młoda tancerka zgłosiła się do jednego z lekarzy

przy ulicy Martel. Duperrier uskarżała się na straszliwe bóle wewnętrzne, które ją przyprawiły o silny krwotok. Lekarz orzekł, że przyczyną krwotoku są niebezpieczne skoki i zgięcia, do których tancerka była zmuszona codziennie podczas swoich pokazów. Równocześnie zaszła potrzeba przeprowadzenia natychmiastowej operacji chirurgicznej, wobec czego przywołano jeszcze jednego lekarza, specjalistę od chirurgii. Lecz w trakcie operacji tancerka zmarła.

W chwili gdy wezwana pojechała przyjechała do gabinetu lekarza, ciało Duperrier było już zimne.

Zwłoki przywieziono do prosektorium i jednocześnie z tem rozpoczęto dochodzenia sądowe. W sprawie powodów śmierci.

Obaj lekarze złożyli zeznania, dotyczące wyłącznie przebiegu operacji. Denatka żadnemu z nich nie była bliżej znana. Swojej pomocy udzielił jej z obowiązku lekarskiego, a to tembardziej, że chora zgłosiła się o poradę w stanie, budzącym wielkie obawy. Zaszła potrzeba przeprowadzenia dyskretniej, kobiecej operacji, w trakcie której młoda kobieta zakończyła życie.

Po dalsze szczegóły o tragicznej śmierci tancerki zwrócili się władze śledcze do domu, gdzie mieszkała Duperrier t. j. na ul. Brattignolles nr. 24. Zajmowała tam od dnia 11 lipca niewielki pokójk umebłowany, w którym mieszkała ze swoją przyjaciółką, także tancerką.

Stróżce domu zwierzyła się po wprowadzeniu, że jest wdową i matką trzyletniego dziecka

i że przybywa z ulicy Chelles, gdzie zamieszkiwał jej przyjaciel: dyrektor agencji teatralnej. Dziecko jednak wychowywało się w pensjonacie, rzadka tylko odwiedzane przez swoją matkę. Ponadto ogólnie było wiadomem, że Pauleta Duperrier miała zostać w niedługim czasie po raz wtóry matką. Po raz ostatni widziano ją w czwartek zeszłego tygodnia, chwili gdy z ręczną walizką opuszczała swój pokój. Było to o godzinie czwartej popołudniu. Przy pojeździe powiedziała stróżce, że wyjeżdża na ośm dni w podróż. Ale już w sobotę zakończyła śmiercią w gabinecie chirurgicznym.

Gdzie przebywała od czwartku do soboty — nie wiadomo.

Nie widziano jej także na estradzie. W nadziei odszukania ściślejszych wiadomości, policja przeprowadziła rewizję w zajmowanym przez nią pokoju. Żadnych jednak papierów ani dokumentów nie znaleziono. Tancerka zabrała swoją tajemnicę do grobu. W nadziei, że autopsja zwłok dostarczy pewnych wskazówek, sędzia śledczy polecił dyssekcję. Zachodzi podejrzenie, że śmierć nastąpiła skutkiem niedozwolonej operacji lekarskiej.

Dziwne prawo.

Pisma angielskie donoszą, że angielska izba gmin uchwaliła nowe prawo: „Każda osoba piciu żeńskiej do lat 16 jest obowiązana włosy swe wolno lub splecione w warkocz, nosić spuszczone na plecy, osoby zaś liczące ponad lat 16 mają nosić włosy upięte w fryzurę na głowie. Każda osoba poniżej lat 16-tu nosząca włosy upięte w fryzurę na głowie, podlega karze wedle dotyczącej ustawy. Osoba trzy razy za to przestępstwo ukarana, zostanie oddana do zakładu poprawczego i pozostanie tam aż do ukończenia lat 16”.

Ustawa ta stoi w związku z niedawno wydaną ustawą, mocą której nieletniość dziewcząt przesunięto w Anglii z 14 na 16 lat.

Obecnie starają się w ten sposób prawodawcy stworzyć pewną normę w damskich fryzurach, która uniemożliwiałaby ewentualnemu urodzieliwemu nieletniej tłumaczenie się, że wieku jej nie znał.

Najstarszy dziennikarz na świecie.

Obliczenie statystyczne wykazuje, że do ludzi cieszących się życiem najdłuższym zaliczyć należy duchownych, zawód dziennikarski natomiast niezmiennie szybko zużywa siły ludzkie i powoduje wczesną śmierć.

Wyjątkiem zatem w tej regule jest dziennikarz francuski, p. Amable Maillet-Saint Prix, urodzony w Paryżu 25 lutego 1821 r., który żyje i dotychczas niezmiennie w swym zawodzie pracuje.

Przeszło stuletni ten dziennikarz dostarcza regularnie kroniki tygodniowej tygodnikowi „L'Abeille de Corbeil”, w którym podpisuje się Jean d'Ambley, a do tego robi starannie jej korektę.

Spokojny, systematyczny, pracowity jest bezwzględnie nestorem dziennikarstwa nie tylko francuskiego, lecz całego świata.

Wizyta „hociana” w aeroplanie.

Chłopiec, który przyszedł na świat 6,000 stóp nad ziemią.

Pani Georges Brayer jest pierwszą kobietą, której bocian złożył wizytę wysoko w przestworzu, gdy się znajdowała 6,000 stóp nad ziemią.

Pani ta bawiła na letnisku w południowych Włoszech. Pewnego dnia poczuła nagle pierwsze symptomy, zapowiadające wizytę bociana.

Natychmiast najechała aeroplan i kazała się zawieźć do Neapolu. Ale bocian ją dościgał, gdyż na wysokości 6,000 stóp nad morzem. Środkiem przysłał na świat dziecko. Pilot natychmiast zaczął się opuszczać i wylądował przed jednym z hoteli, gdzie zarówno dziecku, jak i matce udzielono pierwszej pomocy.

Dziecko jest piciu męskiej i dostanie imię Guynemeyera na pamiątkę sławnego lotnika francuskiego, który się bardzo odznaczył w czasie wojny. Matce podarowano na pamiątkę aeroplan, w którym powiła dziecko.

4 szafy sklepowe

oraz obuwy damskie, męskie i dziecięce

do sprzedania

Sz. Szmulewicz, Piotrkowska 62.

Bacność!

Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz fokowe, karakulowe pałta nabyć można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u Zuzanna i Dawidowicza

Przyjmowanie reparacji! Akuratna obsługa! 807—10

KUPUJĘ

i placę 30: drożej
brylanty, złoto, srebro,
perły, zegarki, stare
złoty, dywany i futra,
Konstantynowska Nr 7,
Milich, prawa oficyna
i piętro. 336—12

Dr. Rózaner

powrócił 063-10
Choroby skórne i
weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. i od
godz. 4 — 8.
Dzielnia Nr 9.

Dr. med. J. Stupay

Specjalista chorób oczu
ordynuje od 1 — 2 i od
4 — 6 po poł.
Zachodnia Nr 53.
Łódź, Nr. 328 W. U. Z. 28. VI 22
/102—9

HENRYK DUVERNOIS.

Kiki.

Bela Chambreuil zesłała z samochodu, aby przejść się po bulwarze, gdy nagle jej wzrok przykuła wzruszająca scena.

Na ziemi leżał stary zebra. Zmarł na udar serca. Jego ręce lizały mały piesek, który od czasu do czasu załósnił wyl. Następnie pies wziął w pysk drewniany talerzyk i począł służyć.

Beli ścisnęło się serce. Kochała psy, jak te kobiety, które w małżeństwie nie miały na kogo wylać swej czułości i troskliwości. Tymczasem rosło kóło widzów i filozofowało:

— Biednemu człowiekowi jest teraz dobrze. Zal jest tylko tego psiaka!

Bela zapytała się policjanta: — Czy mogę tego psa zabrać? Będzie mu u mnie dobrze. Oto jest mój adres.

— Ależ naturalnie!...

— Chcesz iść ze mną, malutki? — zapytała Bela żartobliwie pieska. Psiak przyglądał się damie, która tak czule do niego przemawiała i widać było, że gdy poczęł się do niej ścisnąć.

Po chwili wsiadła Bela do auta wraz z pieskiem, który, jakby na pamiątkę swego dotychczasowego

życia, trzymał w pysku drewniany talerzyk.

W domu nowe dziecko zostało umyte, uczesane ochrzczone imieniem „Kiki”.

Psiak jednakże nie podobał się panu Chambreuil.

— Gdzieś go wytrzasnęła? — pytał się żony. — Ludzie jeszcze rzeczywiście pomyśla, że nie prowadzę już żadnych interesów i, że moim jedynym zajęciem jest zebranie przy pomocy tego zwierzęcia na Pont des Arts. Odybyś sobie kupiła pinczera, niechym nie miał przeciwnika temu. Ale takie obrzydliwe szczeni!

Bela odpowiedziała mu kaskadą srebrzystego śmiechu.

Albowiem nie zrozumieli swego męża.

Jan Tullemoy kończył swoją toaletę. Dziś miał złożyć wizytę pani Chambreuil. Przyszedł już sześć krawatów i żaden nie przypadł mu do gustu. Teraz przeglądał się w lustrze i był z siebie zadowolony. Jan Tullemoy miał piękną, tryskającą zdrowiem, twarz. Gdy poprawiał przedział wszedł jego ojciec.

— Ah!... Znow się stroisz... Dla jakiej to gaski?

— Wizyta — odparł Jan.

— Rób co chcesz, mój kochany. Jesteś młody, baw się!... Otrzymujesz 15 luidorów miesięcznie!

Gdy byłem w twoim wieku zara-

białem zaledwie 15 franków, a jednak to mi wystarczyło i używałem życia. Zdaje mi się, że za często przebywaś w towarzystwie dam z wielkiego świata. Strzeż się!

— Ojczel!...

— One udają tylko, że kochają, a później takiego gościa potrafią wystrychnąć na dudka. Te panie doskonale wiedzą, że jestem synem wielkiego przemysłowca i będą umiały w odpowiedniej chwili przedstawić ci stony rachunek...

— Ależ, ojczel, wszak istnieją także na świecie kobiety nieinteresowne!

— Bardzo, bardzo matol!... Do kogo idziesz?

Jan skłamał.

— Do pani Destonne, żony notariusza.

— Ta dama ma już blisko sześćdziesiątkę. Nie jest niebezpieczna. Ale powtarzam ci jeszcze raz: strzeż się innych, gdyż drogo ci one mogą kosztować!

— * * *

Gdy Jan znajdował się przed drzwiami pani Chambreuil — myślał:

— Czyż to jest możliwe, aby ta niezemska piękność była materialistką?

W dodatku Jan wiedział, że pan Chambreuil był szalenie bogaty i niczego nie odmawiał swojej żonie.

Pani Bela była sama. Czytała książkę.

Gdy wszedł, uczyniła taki wyraz twarzy, jak ktoś, kogo nagle wyrwano z głębokich myśli.

Bela była w doskonałym humorze.

— Niech pan siada — rzekła kokieterijnie — czy pan jeszcze jest wciąż taki nieszczęśliwy?

Jan się roześmiał i pocałował ją w rączkę.

— Cóż pan czyni? — uśmiechnęła się.

— Jan począł szturmować coraz natarczywiej.

A gdy w takim flircie upłynęła im godzina, Jan nagle wpił się w usta, a następnie zaczął okrywać gorącymi pocałunkami jej oczy, szyję, obnażone ramiona.

— Co teraz z nami będzie? — wyszeptala Bela. — Co ja uczynię? Umrę chyba ze wstydu!...

Odejdź, mój przyjacielu!... Muszę mieć spokój!... Przyjdź jutro o tej samej porze. Zobaczysz, czem możesz być dla mnie!... Ale nie zapominać o mojej miłości!... Mam nadzieję, że będę dla ciebie czemś więcej, niż kochanką!

Jan wycisnął ostatni pocałunek na jej purpurowych usteczkach.

Wyszedł.

Gdy mu pokojówka podawała pałto, usłyszał skomlenie. Obejrzał się i to, co ujrzał, nazawsze wryło się w jego pamięć.

Przed drzwiami służył piesek. W pysku trzymał drewniany talerzyk.

Jan, jakby magicznie spadł z chmur. Przypomniał sobie słowa ojca: „One udają tylko, że kochają, a później takiego gościa potrafią wystrychnąć na dudka!... będą umiały w odpowiedniej chwili przedstawić ci stony rachunek”!

Zebrały pies potwierdził prawdziwość tych słów. Czyż Bela nie mówiła: „Zobacz, czem możesz być dla mnie?”

Czerwony ze wstydu, sięgnął do kieszeni, wyjął sześć luidorów, rzucił je na drewniany talerzyk i pomyślał w duchu:

— Dziś ta przyjemność kosztuje mnie niewiele, ale co będzie później?...

Uradowany Kiki machnął wesoło ogonem i pobiegł do buduaru pani.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości!... Był on przez starego zebra znakomicie wytresowany.

Nigdy Bela Chambreuil nie dowiedziała się, jakim sposobem przestał się właścicielem sześciu luidorów i dlatego Jan Tullemoy przestał u niej bywać.

Młody człowiek zaś podziwiał mądrość swego ojca i odtąd pozbył się wszelkiej iluzji, co do bezinteresowności kobiet.

(Przetłumaczył W. F.)